

Wymiana polsko-portugalska - część polska

W dniach 1-8 marca 2015r. gościliśmy w naszej szkole uczestników wymiany ze szkoły Ibn Mucana z Cascais w Portugalii. 15 uczniów i 4 nauczycieli odwiedziło naszą szkołę oraz zamieszkało u uczniów i nauczycieli. Wspólnie spędziliśmy bardzo intensywny tydzień wypełniony różnorodnymi zajęciami.

Zanim spotkaliśmy się w Toruniu, wszyscy uczniowie poznali się przez Facebook'a, więc emocje były ogromne. Uczniowie nie mogli się doczekać spotkania w "realu".

A oto relacja z poszczególnych dni:

Niedziela, 1 marca 2015r.:

Nasi goście przylecieli na Lotnisko Chopina w Warszawie o godz. 14. Zostali przywitani przez "komitet powitalny" w składzie: p. Katarzyna David, p. Roma Groszewska oraz Borys Guziński z kl. 3b i Wiktoria Kruszyńska z kl. 2b. Wszyscy dotarli do Torunia około godz. 20. Na parkingu koło sklepu Lidl wszyscy uczestnicy po raz pierwszy spotkali się "na żywo" - było to bardzo emocjonujące spotkanie!

Poniedziałek, 2 marca:

Zajęcia integracyjne w szkole: wszyscy uczestnicy mieli za zadanie przygotowania "reklamy" samego siebie, a następnie przedstawienia swojego partnera - patrząc na przygotowany plakat. Dzięki prezentacjom dowiedzieliśmy się o sobie na wzajem bardzo dużo - zobaczyliśmy także popisy taneczne (Ola Banaszkiwicz), gimnastyczne (Rita Pires), ciekawe rysunki (Rui Martins) oraz dużo ciekawostek o wszystkich uczestnikach wymiany.

Wszyscy uczestnicy wypisali również swoje oczekiwania co do nadchodzącego tygodnia. Wśród "życzeń" znalazły się: świetna zabawa, poznawanie nowych przyjaciół, śnieg, zwiedzenie Torunia, śnieg, poznanie historii Polski i śnieg... (zobaczmy czy nam się uda!?)

Hitem dnia stała się zupa szczawiowa w szkolnej stołówce. Dziękujemy paniom kucharkom!

Po obiedzie wszyscy uczniowie udali się do naszej pracowni informatycznej, by pod przewodnictwem pani Romy i pani Asi Nalaskowskiej odbyć wirtualną podróż po Polsce i Toruniu - każda para miała do zbadania jedno zagadnienie.

Wieczorem tradycyjnie wszyscy spotkaliśmy się w CH Plaza!

Wtorek, 3 marca:

Cały dzień spędziliśmy na Starówce. Na początek uczestnicy mieli za zadanie znaleźć wszystkie zagadki toruńskiej Starówki w czasie gry miejskiej opracowanej przez p. Kasię David. Następnie odwiedziliśmy Świat Toruńskiego Piernika w Domu Kopernika - każdy z uczestników sam przygotował dla siebie najlepszą pamiątkę z Torunia, czyli piernik dekoracyjny. Kolejnymi miejscami, które odwiedziliśmy był Zamek Krzyżacki oraz Makieta Toruń 3D w Domu Eskenów.

Tego dnia niestety pogoda nie była dla nas najłaskawsza - po prostu wszyscy zmarzliśmy.

Środa, 4 marca:

O 7 rano uczniowie z Portugalii pod kierownictwem p. Magdy Dryszel ruszyli w podróż do Sztutowa i Gdańska. W Sztutowie i Gdańsku fantastycznie zaopiekował się nami licencjonowany przewodnik pan Wojciech Romejko, Zwiedzenie Muzeum Stutthof było dla wszystkich ogromnym przeżyciem. Mimo, że większość portugalskich uczniów znała historię II wojny światowej, to wiele informacji było dla nich zupełnie nowych. Poza tym, Muzeum Stutthof jest miejscem, które zawsze wywołuje niesamowite emocje u wszystkich zwiedzających.

Po południu zjedliśmy tradycyjny obiad w Gdańsku (tym razem przebojem była zupa pomidorowa) oraz odwiedziliśmy gdańską Starówkę: ulicę Długą, Kościół Mariacki, ulicę Mariacką, deptak nad Motławą oraz pomnik Neptuna. Aby poznać współczesną historię Polski, odwiedziliśmy historyczną Bramę Stoczni Gdańskiej oraz Pomnik Poległych Stoczniovców 1970 na Placu Solidarności. W trakcie oprowadzania nas po wszystkich miejsc, pan Wojciech przedstawił najważniejsze punkty z historii naszego kraju. Szkoda tylko, że tak krótko tam byliśmy! Udało nam się za to zrealizować jedno z marzeń naszych portugalskich gości, czyli śnieg. Tego dnia znowu bardzo zmarzliśmy.

Czwartek, 5 marca:

Zajęcia sportowe i artystyczne. Rano uczniowie wzięli udział w rozgrywkach sportowych na sali gimnastycznej przygotowane przez p. Agnieszkę Stec-Szudy. Po porannym rozruchu p. Daria Tomaszuk przy pomocy polskich uczniów nauczyli naszych portugalskich gości fragmentu piosenki "Bałkanica" zespołu Piersi, a potem nasi portugalscy przyjaciele odwziewczyli się nam portugalskim tańcem i przeglądem piosenek portugalskich. W międzyczasie odwiedziła nas telewizja TV Toruń. Pani dyrektor Teresa Lopez, pani dyrektor Izabela Ziętara, pani Magdalena Dryszel oraz Manuel Gama i Daniela Silva udzielili krótkich wywiadów do telewizji.

Po obiedzie (tym razem zupa ogórkowa i gulasz z kaszą i buraczkami), wszyscy zebrali się w auli, gdzie pani Marzanna Szymańska przygotowała wszystkich do studniówki i balu gimnazjalisty - nauczyła wszystkich uczniów poloneza! Wszyscy się świetnie bawili i poczuli magię tego tańca.

Piątek, 6 marca:

Z samego rana pani Kasia David i pani Roma Groszewska zabrały wszystkich podróżników do Warszawy. Wszyscy uczestnicy wymiany zwiedzili z przewodnikiem warszawską Starówkę, obejrzeni Kolumnę Zygmunta, Zamek Królewski oraz Grób Nieznanego Żołnierza. Stałym punktem naszych wypraw do Warszawy jest Muzeum Powstania Warszawskiego - tak było również tym razem. Wszyscy wyszli z Muzeum z niesamowitymi emocjami, które to miejsce wzbudza. Następnie odwiedziliśmy Złote Tarasy, gdzie wszyscy wydali za dużo pieniędzy!

Sobota, 7 marca:

W ostatni dzień pobytu naszych gości w Toruniu zaplanowaliśmy dzień z rodzinami - wiemy, że wszyscy przygotowali dużo atrakcji. Po południu oficjalnie zakończyliśmy polską część naszej wymiany - pani dyrektor Teresa Lopes oraz pani dyrektor Izabela Ziętara podziękowały serdecznie wszystkim organizatorkom oraz rodzinom goszczącym za bardzo ciepłe przyjęcie w Toruniu i zapewnienie bardzo ciekawego programu. Uczniowie portugalscy zaprezentowali przygotowane przez siebie prezentacje o Portugalii - i już nie możemy się doczekać wyjazdu. Odliczanie dni do wyjazdu czas zacząć!

Niedziela, 8 marca:

W dzień wyjazdu pogoda wszystkich znów zaskoczyła - wyszło słońce i rozpoczęła się wiosna, ciepła i słoneczna.

O 9 rano ruszyliśmy busem na lotnisko do Warszawy - wszyscy portugalscy goście zostali "odeskortowani" przez panią Magdę Dryszel oraz Borysa Guzińskiego i Wiktorię Kruszyńską.

Pożegnanie było emocjonalne i nie obyło się bez łez.

Aby obejrzeć prezentację Prezi przygotowaną przez Olę Banaszkiwicz, w nowym oknie otwórz link w zakładce "Wymiana z Portugalią".

Wymiana polsko-portugalska - część portugalska

Środa, 6 maja 2015r.:

6 maja wreszcie poleciliśmy do Lizbony!

Nie obyło się bez sporych nerwów dzięki pilotom z Portugalskich Linii Lotniczych TAP, którzy akurat w dniach 1.-10. maja 2015r. zastrajkowali i "uziemili" całkiem sporo samolotów. Wszyscy (a szczególnie Borys Guziński i pani Magda Dryszel) nerwowo sprawdzali komunikaty na stronie TAP-u. Na całe szczęście udało nam się wylecieć z Warszawy i szczęśliwie wylądować na lotnisku w Lizbonie pod opieką pań Kasi David, Magdy Dryszel i Asi Nalaskowskiej.

Około godz. 20 wszyscy spotkaliśmy się pod szkołą Ibn Mucana, Cascais. Ten dzień był naprawdę bardzo długi.

Czwartek, 7 maja:

Przyjazd 18 "białych twarzy" był oczywiście niemałą sensacją w Ibn Mucana.

Zwiedziliśmy całą szkołę - oprowadziły nas dwie najlepsze uczennice w szkole czyli Daniela i Mafalda. Ibn Mucana to naprawdę ciekawe, artystyczne miejsce (obejrzyj galerię zdjęć). Najbardziej zazdrościmy im świetnie wyposażonej sali-laboratorium chemiczne oraz komputerów.

Tego dnia zwiedziliśmy same przepiękne miejsca. Najpierw pojechaliśmy busem na plażę Guincho, 5 km od Cascais. Jest to miejsce popularne wśród surferów z całego świata. Przy plaży są przepiękne wydmy, które pod ochroną - są częścią parku narodowego. Plaża Guincho otrzymała "Niebieską Flagę" - ekologiczny znak jakości przyznawany miejscom szczególnie dbającym o środowisko naturalne.

Następnym punktem naszej wycieczki było Boca de Inferno, czyli Gęba Piekieł. Jest to niesamowicie widowiskowa studnia i tunel wydrążony przez fale morskie. Ocean ma tutaj przepiękny ciemny kolor.

Ostatnim przystankiem tego dnia było Cascais. Jest to malowniczy, elegancki kurort, należący do Riwieri Portugalskiej. Zostaliśmy bardzo serdecznie przywitani przez samego Burmistrza Cascais.

Po pamiątkowym zdjęciu z Burmistrzem pod pomnikiem króla Carlosa I, przespacerowaliśmy się po marinie Cascais oraz zwiedziliśmy Palacio de Cidadela. Obecnie, w pięknych wnętrzach pałacyku prezydent Portugalii podejmuje swoich najważniejszych gości.

Piątek, 8 maja:

Od samego rana nasi portugalscy gospodarze zadbali o naszą kondycję - dzień rozpoczęliśmy od zajęć sportowych. Zagraliśmy w "murarza", odbyły się wyścigi w workach i wyścig 3-nożny, przeciąganie liny. Najwięcej emocji wzbudziło wyciąganie cukierków z miski z mąką za pomocą jabłka trzymanego w zębach (najpierw trzeba było to jabłko wyłowić z miski z wodą). Nietrudno sobie wyobrazić jak wyglądało 4 naszych uczniów, którzy się odważyli.

Po emocjach sportowo-mącznych udaliśmy się na Cabo da Roca, czyli Przylądek Roca - najdalej wysunięty na zachód punkt stałego lądu w Europie (stąd już "tylko" 5593 km do amerykańskiego przylądka Henlopen).

Następnym punktem naszej podróży była miejscowość Sintra. Położone na kilku wzgórzach miasto, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO zauroczyło nas uliczkami, smacznymi lokalnymi wypiekami. Strachu zaś napędził nam uliczny mim - Maur, który miał ochotę porwać nasze piękne dziewczyny. Z Sintry wróciliśmy pod szkołę. Mieliśmy trochę czasu dla siebie, więc niektórzy poszli na zakupy, inni spacerowali po Cascais, a jeszcze inni wybrali się na plażę w Cascais wystawić twarze i brzuchy do słońca, albo wpadać jak "Syrenka" do wody.

Wieczorem tego dnia zostaliśmy ugoszczeni w szkolnej stołówce - na kolację dostaliśmy typowe portugalskie danie "bacalhau com natas" (czyli zapiekanka z dorsza) oraz flan na deser. Było także coś dla "ducha" - obejrzelśmy tradycyjny taniec przy akompaniamencie bębnów zaprezentowany przez uczniów szkoły podstawowej oraz tradycyjne pieśni portugalskie w wykonaniu lokalnej grupy seniorów. Przez chwilę poczuliśmy się jak w Polsce, gdy zobaczyliśmy zdjęcia z wymiany w Toruniu i usłyszeliśmy "Bałcanicę" w wykonaniu uczniów portugalskich.

Sobota, 9 maja:

Kolejny dzień pełen wrażeń. Z samego rana ruszyliśmy autokarem na wycieczkę objazdową. Najpierw odwiedziliśmy Sanktuarium w Fatimie tuż przed największą pielgrzymką w roku. Dla wielu z nas było to duże przeżycie i spełnienie podróźniczych marzeń. Wielu ludzi modliło się przed figurą Matki Boskiej, inni na kolanach odbywali swoistą pielgrzymkę wokół sanktuarium, jeszcze inni wrzucali w ogień świece wotywny. Z Fatimy udaliśmy się do miejscowości Batalha (czytaj: bataljia), by tam zwiedzić Klasztor Matki Boskiej Zwycięskiej, zwany w skrócie Klasztorem w Batalha. Jest on przykładem bardzo popularnego w Portugalii gotyku manuelińskiego. Ten ogromny budynek zrobił na wszystkich spore wrażenie, a zwłaszcza Niedokończone Kaplice. Pod klasztorem zjedliśmy lunch, by następnie udać się do małej miejscowości Nazaré. Główną atrakcją Nazaré są fale - nasi portugalscy goście bardzo nas przestrzegali, byśmy nie wchodzili do wody. Ocean Atlantycki jest w tym miejscu szczególnie zdradliwy - fale są niesamowicie silne i często porywają ze sobą zbyt niefrasobliwych turystów. Tuż obok plaży można kupić tradycyjne suszone ryby sprzedawane przez żony rybaków. Z Nazaré udaliśmy się do pięknego miasteczka Óbidos, zamkniętego w obrębie XVI-wiecznych murów. W miasteczku można zrobić zakupy w maleńkich sklepikach i warsztatach rzemieślniczych niczym w średniowiecznej mieście. Można się również przespacerować po murach miasta, a dla dorosłych turystów lokalną atrakcją jest wiśniówka pita z czekoladowych kieliszków.

Niedziela, 10 maja:

Ten dzień spędziliśmy ze swoimi rodzinami goszczącymi i wszyscy się świetnie bawili.

Poniedziałek, 11 maja:

Jeden z najbardziej wyczekiwanych dni naszej podróży. Rano ruszyliśmy na plażę Sao Pedro tuż obok Cascais, by tam wziąć udział w nauce surfingu. Ubrani w żółte pianki ruszyliśmy na plażę. Pogoda była przepiękna, nastroje świetne, a zabawa na deskach fantastyczna. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że jest to najlepsze miejsce na naukę surfingu, a instruktorzy naprawdę świetni. Jednak jeszcze raz przekonał się o niebezpiecznej sile Atlantyku.

Po sportowym poranku odwiedziliśmy Muzeum w Młynie w Cascais, by posłuchać o symbolu tej części Portugalii, czyli o młynach. Po zwiedzeniu młynu w stylu amerykańskim, nauczyliśmy się jak wypieka się chleb - zabawa znów była świetna.

Wtorek, 12 maja:

W ostatni dzień naszej wizyty w Portugalii pojechaliśmy na wycieczkę do stolicy, czyli do Lizbony. Lizbona zauroczyła nas swoją urodą i różnorodnością.

Wizytę w Lizbonie rozpoczęliśmy od zwiedzenia Twierdzy Belém - miejsca, z którego odkrywcy nowych lądów ruszali w podróże morskie. Następnie zobaczyliśmy Pomnik Odkrywców, wzniesiony na cześć odkrywców. Potem zwiedziliśmy Klasztor Hieronimów, gdzie pochowany jest Vasco da

Gama. Obowiązkowym przystankiem była ciastkarnia Pasteis de Belém, gdzie wypiekają lokalny rarytas - ciasteczka z zapiekany kremem waniliowym, oraz Starbucks.

Lunch zjedliśmy w przyjemnej restauracji na świeżym powietrzu, a potem pojechaliśmy do centrum Lizbony.

Zwiedzanie centrum rozpoczęliśmy od Praça de Comércio, głównego placu Lizbony, oraz od zwiedzenia Lisbon Story Museum. Następnie przespacerowaliśmy się głównym deptakiem stolicy czyli Rua Augusta. Późnym popołudniem zmęczeni, ale szczęśliwi, wróciliśmy do swoich gospodarzy. Wieczorem niestety czekało na nas pakowanie walizek.

Środa, 13 maja:

Wczesnie rano zebraliśmy się pod szkołą, żeby się zobaczyć po raz ostatni i pożegnać. Było sporo emocji, łez, smutku, że już wyjeżdżamy, ale też radości, że wracamy do domu. Warto było odwiedzić Portugalię, ale przyjemnie jest też wracać do domu, żeby wszystkim opowiedzieć o tym co tam zobaczyliśmy i przeżyliśmy.

Toruń, marzec-maj 2015r.